

N^o 35. DNIA 26 GRUDNIA 1838.

Od 1 Stycznia 1839 poczyna się piąty kwartał pisma MŁODA
POLSKA.

Prenumerata jego kwartalna franków trzy. Adres jak dotychczas:
*à M. le Gérant de la Librairie Polonaise, rue des Marais-Saint-
Germain, n. 17 bis, à Paris.*

MODLITWA WYCHODźCÓW W DNIU 29 LISTOPADA W KOŚCIELE
SAINT-GERMAIN DES PRÈS, PRZY GROBIE JANA KAZIMIERZA.

Miło wygnańcom przypomnieć sobie ojczyznę w świątyni
pańskiej, miło nieszczęśliwym kołysać w modlitwie swoje boleści
i nadzieje.

Za Polskę aby oczyszczona cierpieniem i śmiercią, powstała
w chwale z grobu w którym spoczywa, prosimy cię Panie.

Za królów co nią rządili, i co w biegu żywota swego dzwi-
gali w sercu jęj przeznaczenia i sławę, prosimy cię Panie.

Za wojowników których oręż ją osłaniał, których zwycięstwa
usprawiedliwiły jęj dumę i rozradowały Twój kościół, prosimy
cię Panie.

Za wielkich mężów których rozumy świeciły nad nią niby pro-
mienne gwiazdy, i którzy z bogacili ją skarbami swęj mądrości
i cnotami sere swoich, prosimy cię Panie.

Za kapłanów co czuwali nad jęj wiarą, i dochowali nietykalnie
świętą naukę którą objawił światu, prosimy cię Panie.

Za wszystkich co jęj ofiarowali krew swoją albo łzy swoje, za
tych co poległi zanią z orężem w ręku i z nadzieją w sercu, pro-
simy cię Panie.

Za szczęśliwych, którzy skropili ojczystą ziemię krwią własną, w ostatniej walce jakąśmy zawiedli w sprawie ojczystej, prosimy cię Panie.

Za tych co pomarli na wygnaniu, z okiem zwróconem ku Polsce, niemając przy sobie serca matki ni siostry gdzieby ostatnie westchnienie złożyć, prosimy cię Panie.

Za naszych braci których wygnanie rozsypało jak piasek po obliczu świata, aby wizerunek Polski i pamięć zbrodni nań dokonanej nie zatarły się w myśli ludów, prosimy cię Panie!

Za naszych braci co jęczą po więzieniach i cierpią w mroźnych pustyniach Syberyi, prosimy cię Panie.

Za dwóch pierwszych prałatów Polski, z których jeden opłaca wygnaniem swe przywiązanie do swojej wiary i ojczyzny, a drugi stoi mężnie na straży familii, aby ostatnie ślady narodowości naszej nie zostały zniszczone przymieszaniem krwi cudzoziemskiej, prosimy cię Panie.

Za naszych kapłanów którzy mimo prześladowanie, docho- wują pomiędzy ludem iskierkę wiary od której rozżarzy się kie- dyś nasza sława dziś przyćmiona, prosimy cię Panie.

Za naszych zakonników wziętych w szeregi naszych tyranów, i zmuszonych zamienić swe posłannictwo pokoju i miłosierdzia na obowiązki zniszczenia i śmierci, prosimy cię Panie.

Za biedne sieroty przenoszone w cudzoziemskie strony jak stada, wuczane do mowy której nieznaly ich matki i do wiary która nie była wiarą ich ojców, prosimy cię Panie.

Za ludy które nas ukochały, które powitały serdecznem ży- czeniem naszą najświętszą walkę, radowały się naszymi tryumfy, a pokłesce naszej przyjęły z miłością rozbitki naszej sławy, prosi- my cię Panie.

Za Francją która miłuje Polskę po bratersku, której ziemia kryje popioły dwóch naszych królów, i nosi dwa groby przypo- minające synom wygnania ojczystą wielkość, prosimy cię Panie.

Za naszych nieprzyjaciół, za tych co zgotowali nasze klęski, co się rozradowali naszym nieszczęściem, prosimy cię Panie.

Za człowieka który nas gniecie żelaznem panowaniem, i nastąpił skrwawioną nogą na piersi nasze, aby w nich zdusić wszelką nadzieję i wszelkie przypomnienie ojczyzny, prosimy cię Panie.

Miło wygnańcom przypomnieć sobie ojczyznę w świątyni pańskiej, miło nieszczęśliwym kołysać modlitwą swoje boleści i nadzieje.

Ochraniaj Panie, ochraniaj twój lud, i nie bądź zawsze zagniewan przeciwko nam.

W miłosierdziu swoim połącz szczątki naszej narodowości któreś rozsypał w swym gniewie; i przygotuj naszą przyszłą jedność wspólnością myśli i żądań, czuć i nadziei.

Na cóż by się nam bowiem przydało być ludem w oczach narodów, gdyby każda rodzina, każde stronnictwo, stanowiły same przez się lud osobny?

I nielepiejże aby nas rozdierali nieprzyjaciele, niż gdybyśmy mieli własnymi rękoma rozdierać samych siebie.

Niedosyćże, iż podzielono naszą ziemię, trzebali jeszcze abyśmy dopełniali podziału Polski, rozbijając się na stronnictwa nieprzyjazne, zawistniejsze sobie niżli są nam zawistne ludy co nas rozszarpały?

Niechaj nieszczęście użyczy nam przynajmniej siły spojnej; niech jarzmo które nad nami cięży zbije nas w tęszą całość.

Bo jeżeli nieszczęście zażega pośród nas rozdwojenie, cóżby to dopiero pomysłność stworzyła? Jeżeli niełączym się dzisiaj, kiedy brak nam wszelkiej podpory, cóżby to było gdybyśmy mogli stąpić na grunt ojczysty, i tam rozsadowić nasze nienawiści?

Przy tym grobie, przy którym kupią się modlitwy nasze, który każdego roku łączy nas w jednym wspomnieniu i we wspólnej żałości, wyrzeczmy się nieprzyjaźni.

Niech wygnaniec poda rękę wygnańcowi, niech mu powie: tyś moim bratem; piersi nasze wykarmione jednemże powie-

trzem, taż sama wiara złożona w sercach naszych w jednę wyrażała się mowie; jedna sprawa, jeden sztandar nas zgromadził, jednoż nieszczęście nas powaliło, i dziś ku jednejże stronie lecą nasze życzenia i nadzieje. Cóż ma nas różnić? czemuż robiegamy się samopas, podczas gdy nasi wrogowie postępują w ściśnionój massie? Niech każdy przechowa myśli jakie rozkwitły w jego duszy, tylko pomnijmy że wyżej wszystkich stronnictw jest ojczyzna, że u ludu do wielkich dzieł przeznaczonego, stronnictwa nie poto są aby rozdzielać, ale jedno aby odróżniać ludzi zjednoczonych we wspólnym zamiarze; przeciwią się jedno-tonności, a nie jedności.

Nie cieszymy wrogów widowiskiem naszych niezgód, niech nie mówią wskazując na nas: patrzcie, mogążli ciludzie ukształtować się w naród, możeżli jaki porządek wyniść z tego nieładu myśli, uczuć, i chęci?

Oto jest grób, a obok grobu ołtarz; na ołtarzu wydaje się na męczeństwo wielka i święta ofiara: obok nięj tłoczą się inne ofiary co przychodzą hartować swe poświęcenie w bożkiem źródle wszelkiego poświęcenia. Wszystko tu oddycha jednością i pokojem: grób natrąca zapomnienie, ołtarz kaza o miłości, ofiara budzi do ofiary w sercu. Zapomnijmy niesnasek przy drogim dla nas grobie, miłujmy się u stóp ołtarza co nam przypomina wiarę naddziadów; i w obce ofiary co się spełnia przed naszymi oczyma, zrobmy ofiarę ze wszystkich naszych nienawiści które zdobią tryumf nieprzyjaciela, osłabiają nasze siły, i ziębią przywiązanie serc szlachetnych dla naszój sprawy.

Wszyscy chcemy wyswobodzenia ojczyzny, wszyscy chcemy praw zabezpieczających wolność i porządek bez którego niema wolności, wszyscy chcemy polepszyć byt ubogich, ozdobić znamieniem obywatelstwa ramię pracującego, sprowadzić światło do jego umysłuprzez wychowanie, i rozgrzać jego duszę przez wiarę.

We wszystkim co dotyczy istoty rzeczy, niemy jak jedną myśl, jedno dążenie; a różnimy się dopiero przyszedłszy do zwierzchu rzeczy, do ich kształtów; kształty z natury swój

niestałe i zmienne więcej nad nami mają mocy, niżli grunt który się nigdy niezmienna.

A przecie około nas wszędzie zacierają się kłótnie o formy, wszędy człowiek poczyna wzrok zapuszczać do samej głębi rzeczy. Wszędy ludy wzrosłe w pojęcie domagają się ustaw gruntowych, które prędyż czy później sprowadzą odpowiednie sobie kształty. A my wołamy o formy, niewiedząc czemu je zapełnić, gdy najgłówniejsze i najgłębsze zadania leżą odłogiem przed oczyma naszymi.

Zachowaj o Panie, zachowaj lud twój i nie bądź zawsze zagniewan przeciwko nam.

— « Polacy w Genewie zebrani w liczbie 13, rocznicę 29 Listopada skromną obchodzili ucztą; — w czasie której zrobili składkę dla Rodaków w Anglii w niedostatku się znajdujących w ilości 114 fr., które przesłane zostały na ręce Kommissyi Funduszów Emigracyi w Paryżu. — Postanowili oraz odnowić i do skutku przyprowadzić pomysł Polaków w 1837 r. w Genewie się znajdujących, w czasie zgonu ś. p. Klaudji z Działyńskich Potockiej, wystawienia Jój pomnika (*). Na odbytych w tym celu później obchodach, zgodzono się wznieść, nie martwy z głazów na cudzej jeszcze ziemi, ale żywy raczej i wzrastający pomnik, zgodniejszy z Jój uczuciami, przez utworzenie funduszu na wychowanie sierot Wychodzców Polskich. — Zamiar podobny temu mieli i Polacy w r. 1836 pomysłem tym w Genewie zajmujący się. — Obszerniejsza wiadomość będzie później udzieloną, skoro wybrana *Rada Zawiadowców*, rozpocznie swe działanie. »

(* Składka na cel pomnika złożona w Księgarni Polskiej wynosi po dzień dzisiejszy franków 431 c. 5.

(Przyp. Wydawcy).

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Z *Petersburga*. Samodzierża, wprzód nim wyjechał ze swoim przyszłym zięciem do Moskwy, ogłosił ważne trzy ukazy.

Pierwszy z tych ukazów, pod datą 28 Października poleca ażeby dla położenia tamy nadzwyczajnemu zbiegostwu w wojsku rosyjskiém rozłożonem nad granicami Turcji Europejskiej i Azjatyckiej, wyznaczona była nagroda w gotowych pieniądzech każdemu z poddanych Sultana, ktoby zatrzymał zbiega rosyjskiego, i wydał jego dowódcom. Dowodzący korpusem do którego dezertter należy, oznaczy sumę mającą służyć za nagrodę, i wypłaci ją w jak najprędzszym czasie, aby zachęcić Turków do gorliwego zajęcia się chwytaniem zbiegów rosyjskich.

Ukaz ten niepotrzebuje objaśnień; świadczy on dostatecznie o duchu jakim są ożywione wojska rosyjskie armji południowej.

Drugi ukaz wydany pod dniem 1 Listopada, postanawia: że synowie urzędników cywilnych i wojskowych jakiej bądź klasy, wysłużwszy cztery lat po sobie idących, będą mieli prawo do stopnia oficera cywilnego lub wojskowego. Rzecporządzenie niniejsze udzielające przywilég osobistego szlachectwa wielu osobom oddalonym o ten dotychczas przez prawa istniejące, zda się być koncessyą dla dwóch klas mieszkańców, mieszczan i chłopów.

Ale ostatni ukaz z 3 Listopada, jest czystem dziełem despotyzmu. Ukaz ten oświadcza że wszystkie dzieci z nieprawego łoża klas niższych, to jest wszystkich mieszkańców wyjąwszy szlachtę i ludzi podniesionych do stopnia oficera cywilnego lub wojskowego, będą wpisane w listę poddanych w dobrach koronnych, i następnie jako tacy, użytemi do kolonizacyi, i do wszelkich prac do których się podoba rządowi ich przeznaczyć.

— Z *Galicji* 1 *Grudnia*, Przeznaczeni od dworów opiekuńczych do nowég Komisjsji śledczój w Krakowie t. j. austrjacki radca kryminalny Zajączkowski, pruski radca stanu Szultzen i rosyjski radca appellacyjny Brzeżański, zjechali już do Krako-

wa i zatrudniają się ukończeniem śledztwa *mordu politycznego*. Lewicki oskarżony o przywódczenie téj zbrodni, zostaje zawsze przy swoich denegacyach i utrzymuje że do zabójstwa bynajmniej nienależał.

— Donoszą nam z Belgii: że piętnastu oficerów polskich, między innymi Neuman, Gordaszewski, Godebski, Raczyński, Młodecki, Lange, zaproszeni zostali od Ministra Willmar i pułkownika Prószyńskiego do wejścia w służbę wojska belgijskiego, i takowe zaproszenie przyjęli. Ma być jak powiadają utworzony *batalion święty* z samych tylko oficerów złożony, którego dowództwo powierzone będzie pułk. Roślakowskiemu.

W 33 Nrze pisma naszego, donieśliśmy czytelnikom naszym, że w krótkce ma być projektowana składka na wzniesienie pomnika zmarłemu Jenerałowi Wronieckiemu: Oto jest odezwa jego towarzyszków broni wzywająca współziomków do tak miłej dla ich serc ofiary.

« Bolesna strata jakiej doznaliśmy przez śmierć Jenerała Antoniego Wronieckiego, żal powszechny tak mocno przez obecnych okazywany, jak i objawiona chęć aby przez postawienie pomnika, i odbycie żałobnego religijnego obrzędu, oddać cześć zasługom Jego; powodują nas do doniesienia Wam Szanowni Rodacy, iż w skutek powszechnego życzenia otwartą została składka na ten cel. Nie mamy potrzeby Wam, Jego zasług wyliczać, ani też przypominać tego uczucia koleżeńkiego, jakie Jego duszę ożywiało. Kto go znał z bliska, wie dobrze, że dobro Jego było zawsze własnością potrzebniejszych od Niego; lecz pozwólcie nam przypomnieć główną Jego zaletę, tę która nas powoduje Jemu ten dowód szacunku okazać, a tą jest, że pełen zasług, okryty ranami, zdawał się przez całe życie swe zapominać

o tem co już zrobił, dla zrobienia więcej, skoro dobro Ojczyzny tego wymagało. Daleki od próżnej chluby i zabiegów aby się wynieść nad drugih : od prostego żołnierza aż do wysokiego stopnia który piastował, przez ciąg trzydziesto-letniej służby, jedną tylko twardych zasług szedł drogą.

Do żyjących należy, zachować dłużej pamięć tych którzy o sobie dla dobra Ojczyzny zapominają. — Kto z Was Szanowni Rodacy, zechce się przyłożyć choć najmniejszym datkiem, do uczczenia tym sposobem zasług Jenerała Wronieckiego, niech raczy ofiarę swą najdogodniejszą dla siebie przesłać drogą. — Składki na to żałobne nabożeństwo, na skromny pomnik, i zakupienie miejsca na wieczny spoczynek zmarłemu Jenerałowi przeznaczonego, otwarte będą do dnia 10 Lutego, aby się Obrzęd ten w dzień 25 Lutego jako w rocznicę bitwy Grochowskiej odbyć mógł.

Paryż. dnia 12 Grudnia 1838 roku.

(podpisano) J. Sierawski Jenerał.

Henryk Dembiński Jenerał.

Stanisław Gawroński Jen. Bryg.

Władysław Podczaski Pułkow.

Do przyjmowania tych składek uproszeni zostali:

Zzakładów całej Francyi i od osób pobierających subsidia w kasie ministerjum, *Posel Szaniecki* mieszkający w Paryżu, *rue St. André des Arts* 54.

Od osób zamieszkałych w Paryżu a nie pobierających pensji od Rządu; *P. Pułkow. Paprocki* mieszkający *rue de Londres* 28, wspólnie z kapitanem *Orpiszewskim* mieszkającym *rue St. Dominique d'Enfer* 21.

Od osób pobierających subsidia w Prefekturze policyi, Major *Parczewski*, *rue Chaussée d'Antin* 5, i Porucznik pułku 5 piechoty liniowej *Jędrzejewski* mieszkający, *rue St Jean de Beauvais* 40.

Powyższe osoby za zniesieniem się wspólnem trudnić się będą wpływem i wypływem pomienionych skladek.

— Mer i Biuro Dobroczynności miasta Wersalu, ofiarowało srebrny medal Karolowi Kontskiemu, za czynny udział w przyniesieniu pomocy ubogim, na których korzyść dawał koncert na skrzypcach upłynionego miesiąca.

— Dzienniki doniosły o zgonie Ludwika Osieńskiego, w Warszawie.

— Juliusz Słowacki po kilku-letniej podróży po Włoszech, Grecji i na Wschodzie, wrócił przed-onegdaj do Paryża.

— Staraniem Towarzystwa dobroczynności Dam Polskich, odbędzie się w dniu 26 b. m. publiczna sprzedaż fantów na rzecz cierpiących niedolę braci. Jesteśmy upoważnieni do ogłoszenia, iż Towarzystwo niepodejmuje się sprzedaży żadnych efektów na rachunek prywatny. (*Kronika*)

P. Franciszek Wołowski przesłał członkom Izby niższej Francuzkiej następującą notę.

KILKA SŁÓW O SPRAWIE POLSKIEJ, DO PANÓW
DEPUTOWANYCH FRANCYI.

Od pięciu lat bez mała, Polska przedstawia to smutne widowisko, że kraju od dwudziestu milionów mieszkańców zespolonych jednością mowy, religii, obyczajów, słowem wszystkiego co stanowi istotną narodowość, najznakomitsza część poddana panowaniu

rosyjskiemu, jest ogoloną ze wszystkich praw, obrażaną we swojej wierze, obraną z ojczyściej mowy, z instytucyi, i wystawioną codziennie na okrucieństwa niezgodne z wiekiem, który uważa siebie i słusznie za wiek wysokiej cywilizacyi.

Nie jest naszą rzeczą wylizywać tu wszystkie niesprawiedliwości dopełnione na Polsce; są to fakta jawne, potępione oburzeniem powszechnem; co więcj francuzka Izba deputowanych, w siedmiu po sobie idących adressach protestowała przeciw dzisiejszemu położeniu Polski: zaraz po rewolucyi Lipcowej ogłosiła w obec świata, że *narodowość Polska niezginie że fakta przemianą, prawo i słuszność ostoją się niezmiennie*, i odtąd niezszła z drogi godnej reprezentantów wielkiego narodu.

Dość nam na teraz przywieśdz główne bezprawia rządu rosyjskiego, i stwierdzić że one nietylko nie słabiej, ale że owszem ich sfera odednia do dnia się rozszerza, dzięki szczególnej przemyślności ciemiężców Polski.

Gdy już porządek przywrócony został w Warszawie, samodziernca pośpieszył z odebraniem zaprzysiężonej Polsce konstytucyi, a natomiast ogłosił sławny ów statut organiczny z 1832 r. przez który znosił rząd reprezentacyjny z Senatem i Izbą poselską, i rozwiązał wojsko narodowe; ale dla omamienia Europy utrzymał niektóre z gwarancji zapewnionych ustawą 1815 roku. Wkrótce jednakże nie wahał się pogwałcić je wszystkie i wprowadzić system zabójczy dla narodowości polskiej, i zbrodniczy względem ludzkości. I tak:

Najprzód: co się dotyczy *narodowości*, która według brzmienia *Artykułu 1go Aktu Kongresu Wiedeńskiego*, miała być wspólnem prawem dla krajów stanowiących dawną Polskę; — Wprawdzie dzienniki zaprzędane rządowi rosyjskiemu, usiłują zaprzeczyć rzeczywistości świeżo robionych prób z przymuszeniem chłopów polskich do zmienienia ubioru narodowego na moskiewski, ale zachowują przezorne milczenie o następnych postanowieniach, których prawdziwość poświadczają autentyczne pisma. Polecenia są:

1. Zastąpienie języka polskiego językiem rosyjskim po szkołach dawnych prowincji polskich, i powinność nałożona na każdego urzędnika uczenia się po rosyjsku, pod karą destytucji. Ostatnie to rozporządzenie miało się rozciągać na królestwo polskie dopiero od r. 1840. ale w r. 1838 zaszło już 73. podobnych destytucji, a to w brew wyraźnemu znaczeniu Art. 34. statutu organicznego, który brzmi jak następuje: *wszystkie sprawy cywilne i administracyjne w królestwie polskim, załatwiane będą w języku polskim.*

2. Religia, żyjący symbol narodowości polskiej, codziennie cierpi nowe obrazy. Świadkiem kościoły katolickie zmienione na cerkwie greckie; świadkiem jeszcze dwa ukazy z 13 i z 15 Czerwca 1837 r. z których pierwszy poddaje sprawy rytu grecko-uniackiego zarządowi ruskiego synodu, a drugi wkłada na katolików obowiązek pięcioletniej służby w guberniach wielko-rosyjskich, za nim będą przypuszczeni do administracji centralnych.

3. Wychowanie publiczne jest utrudzane wszelkimi sposobami. Zład: *zamknięcie Uniwersytetów w Warszawie i Wilnie*, a wprzód jeszcze *stawnego liceum Krzemienieckiego*. Fundusze tego ostatniego zbogaciły rosyjski uniwersytet w Kijowie, mimo że pochodziły w większej części z prywatnych ofiar, i że dającą zastrzegli sobie wyraźnie zwrot onych, w razie gdyby zakład otrzymał inne przeznaczenie.

Zdanie sprawy przez ministra oświecenia publicznego w Rosyi, z r. 1837, i świeżo zjawione dzieło P. Kruzenstern, urzędnika rosyjskiego, dostarczają nam innych jeszcze faktów. Minister winszuje sobie że: *skutkiem zaprowadzenia języka rosyjskiego po szkołach polskich, i skutkiem kierunku nadanego wychowaniu młodzieży, te szkoły nieróżnią się już prawie od szkół rosyjskich*. Ze swojej strony, pisarz rządowy oznacza rezultat tych odmian to że w samych dawnych prowincjach polskich, liczba studentów spadła z 19,000 na 10,000.

Powtórę. W wyliczaniu okrucieństw niewiedzieć od czego począć. *Porywanie dzieci* postanowione ukazem z 24 Marca 1832 r.

ponawia się corocznie. *Wywożenie tysiącami rodzin polskich na linię kaukaską, w skutek rozporządzenia z d. 9 Listopada 1832, mazonu mieć miejsce według najnowszych doniesień. Gubernator Wilna, postanowił na dniu 11 Października 1838 r. że stosownie do rozkazów Cesarza, dobra wmiieszanych w świeżo odkryty spiszek, jako też mogących popaść w podejrzenie, mają być natychmiast sekwestrowane.*

Potrzebie Pogwałcenia statutu organicznego :

1. Dawny podział królestwa na województwa zniesiony ukazem z 7. Marca 1837. r. w brew Art. 39. Statutu. Województwa zamienione na gubernje i porównane z gubernjami rossyjskimi; Art. więc 1szy Statutu warujący królestwu polskiemu oddzielną administracją, jest dzisiaj czczym wyrazem.

2. Wolność osobista codziennie gwałcona. Co do własności, codziennie ogłaszają nowe konfiskaty, na przekor Art. 159mu Ustawy 1815. r. który mówi że *Konfiskata jest zniesiona, i w żadnym razie przywróconą być nie może.* Rozporządzenie to dotyka nawet osoby nienależące do rewolucji. Naprzykład, X. z Czartoryskich Würtemberskiej skonfiskowano dobra i dom w Warszawie, na rzecz jój syna X. Adama de Württemberg, generała w służbie rossyjskiej. Własność publiczna nie więciej szanowana. Trzy pożyczki w biletach publicznych, wynoszące do 210 milionów, tudzież nowy dług zaciągnięty w listach kredytowych, i nareszcie część dóbr narodowych rozdana jenerałom moskiewskim, stanowi summę około 300 milionów, z których rząd odarł Polskę.

Art. 5. Statutu zapewniał religji katolickiej szczególną opiekę w Królestwie Polskiem. Prawo o *małżeństwach* z r. 1836. unieważnia małżeństwo pomiędzy katolikiem a osobą religji greko-rossyjskiej, jeśli nie było związane przez xiędza ruskiego. Sprawy o rozwiązaniu podobnych małżeństw poddane jurysdykcji duchownych sądów rossyjskich. — *Poczwarte.* Zgwałcenie ostatniego przytułku narodowości polskiej, zniweczenie konstytucji miasta Krakowa zabezpieczonój aktem kongresu Wiedeńskiego.